

Minister Andrzej Milczanowski do opinii międzynarodowej

Minister Andrzej Milczanowski do opinii międzynarodowej

Tekst Ministra Andrzeja Milczanowskiego umieszczony 26 listopada 2017 roku na amerykańskim opiniotwórczym portalu politycznym The Globalist pod adresem: <https://www.theglobalist.com/poland-law-and-justice-party-pensions/> .

To kolejne wystąpienie Pana Ministra w naszej obronie, tym razem na arenie międzynarodowej. Poniżej zamieszczamy jego tłumaczenie:

Najnowszy cios zadany przez PIS: szukanie kozłów ofiarnych w Polsce

W swoich ślepych wysiłkach, zmierzających do zdefiniowania na nowo przeszłości Polski, obecny rząd czyni byłych pracowników służb specjalnych kozłami ofiarnymi.

Andrzej Milczanowski, 26 listopada 2017 r.

Jak tylko sięgam pamięcią, odczuwałem głęboko zakorzenioną wrogość do komunizmu. Jesienią 1939 r., tuż po moich narodzinach, Związek Sowiecki dokonał inwazji mojego miasta. Oficerowie sowieckich służb specjalnych pojмали mojego ojca, który przed wojną w wolnej Polsce był wybitnym prokuratorem. Mój tata, Stanisław Milczanowski, podobnie jak i tysiące innych Polaków, został stracony w ukraińskich lasach. Po wielu latach, poszedłem w ślady ojca i sam zostałem prokuratorem, a także działaczem polskiego związku zawodowego Solidarność. W 1981 r., po wprowadzeniu w moim kraju stanu wojennego, skazano mnie na 5 lat więzienia, a Amnesty International traktowała mnie jak „więźnia sumienia”. Ta organizacja używa tego terminu wobec osób, które nie stosują przemocy ani jej nie popierają, ale zostały uwięzione z powodu tego kim są (orientacja seksualna, pochodzenie etniczne, narodowe lub społeczne, język, miejsce urodzenia, kolor skóry, płeć lub status ekonomiczny), bądź

ze względu na to w co wierzą religijne, polityczne i inne posiadane przekonania).

Broniąc swoich dawnych kolegów

Może się wydawać nieco ironicznym, że piszę w obronie moich dawnych koleżanek i kolegów, którzy służyli w polskich służbach bezpieczeństwa epoki komunistycznej. Niestety, działania obecnego rządu polskiego sprawiają, że krew się we mnie gotuje. **Zgodnie z prawem, które weszło w życie 1 października, ponad 38 000 byłym pracownikom – oficerom, funkcjonariuszom policji, a nawet dozorcóm - służb bezpieczeństwa z czasów komunistycznych, obniżono emerytury poniżej granicy ubóstwa.** Zrozumiałym jest, że kiedy w 2015 r. w wyborach parlamentarnych, prawicowo-populistyczna partia Prawo i Sprawiedliwość zdobyła zaledwie 37,58% głosów, przyjaciele naszego kraju na Zachodzie, główną uwagę skupili na likwidacji niezawisłego sądownictwa w Polsce. **Jako pierwszy szef wywiadu w rządzie Solidarności, czuję szczególny obowiązek głośnego mówienia o obecnym traktowaniu tych wszystkich osób, które niegdyś służyły w mrocznych, komunistycznych służbach bezpieczeństwa.**

Epokowy wybór

W maju 1990 r., wchodząc do naszych nowych biur, razem z moimi kolegami z pierwszego wolnego polskiego rządu, stanęliśmy przed epokowym wyborem: oczyścić komunistów, którzy pracowali w siłach bezpieczeństwa - lub przeprowadzić proces weryfikacji, aby zatrzymać tych, którzy byli profesjonalistami, jednocześnie pozbywając się ze służb osób, które naruszyły prawa człowieka. **Wybraliśmy tę drugą drogę, częściowo pod wpływem amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej, która poprosiła nas o to. Krótko mówiąc, amerykańscy oficerowie znali naszych oficerów i cenili ich profesjonalizm. Chcieli ich mieć po stronie Ameryki.**

Rozumieliśmy również, że gdybyśmy zdecydowali się na opcję "zerową", natychmiast stworzylibyśmy armię dobrze wyszkolonych przeciwników,

którzy mogli stać się groźni i niezależni. Takie doświadczenie posiadały Stany Zjednoczone w Iraku po rozwiązaniu armii irackiej i zwolnieniu wszystkich członków partii Baas Saddama Husajna. **Z tego powodu, postanowiliśmy zweryfikować kobiety i mężczyzn, którzy służyli w polskich służbach bezpieczeństwa. Uchwaliliśmy ustawę, że ci którzy będą kontynuowali służbę z nami, nie stracą rządowych emerytur.**

Gwarantowanie przyszłych emerytur

Od 1990 r., jako zastępca, a następnie szef Urzędu Ochrony Państwa, osobiście gwarantowałem przyszłe świadczenia emerytalne funkcjonariuszom, którzy służyli komunistycznej Polsce, a teraz wykonywali moje rozkazy, ryzykując życiem w służbie dla wolnej Polski. Przeprowadziliśmy liczne operacje z Amerykanami. W jednej odważnej misji w 1990 roku, polscy oficerowie, którzy pracowali dla komunistów, uratowali życie sześciu amerykańskim oficerom wywiadu. Po 11 września stanęliśmy ramie w ramie ze Stanami Zjednoczonymi, by stawić czoła wszystkim pojawiającym się wyzwaniom. Teraz jednak, każdy funkcjonariusz, który pracował w czasach komunistycznych i przeszedł przez proces lustracji w wolnej Polsce napotyka na olbrzymie trudności ze strony obecnego rządu, zdającego się poważnie wierzyć, że niepodległość Polski zaczęła się dopiero wtedy, gdy przejął on władzę w 2015 roku. W takich okolicznościach, wieloletnia służba moich dawnych koleżanek i kolegów, ich gotowość do poświęcenia życia dla kraju, często w bliskiej współpracy z naszymi partnerami z USA, już się nie liczy. Utrata emerytur doprowadzi wielu do biedy. Są już doniesienia o samobójstwach i bezdomności w ich szeregach. Tak jak przez lata wiernie służyli wolnej Polsce, to dziś są słabi i leciwi, stając się kozłami ofiarnymi, demonizowanymi przez polityków i obwinianymi za błędy, zbrodnie i represje całej ery komunistycznej.

Tłumaczył:

Płk w st.spocz. M. J.